WYCHODZI CODZIENNIE

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na poczcie 2,— Zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,— Zł., zagranicą 5,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetr. 1-łam. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%. rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 136 | Katowice, niedziela 15 czerwca 1930 r. | Rok 35

Senat zwołany na 18 bm.

Warszawa, 13. czerwca. W piątek o godzinie 12,30 w południe urzędnik prezydjum Rady ministrów wręczył sekretarzowi marszałka Senatu p. Aleksandrowi Mohlowi dla złożenia w ręce marszałka Senatu prof. Szymańskiego pismo następujące:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną.

Na podstawie art. 37 konstytucji zwołuję Senat do miasta st. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 18. czerwca 1930 r.

Warszawa, 12. czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki.
Prezes Rady Min. (—) Walery Sławek.

Pan Sławek jako „obrońca" konstytucji!

Równocześnie z listem w sprawie zwołania Senatu, wystosował pan Sławek list do marszałka Senatu, w którym staje w „obronie litery i ducha konstytucji".

List ten brzmi dosłownie:

Do P. Marszałka Senatu Rzplitej w Warszawie.

Mam zaszczyt przesłać p. Marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta z dnia 12. czerwca 1930 r. w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu.

Jednocześnie nie mogę się powstrzymać od uczynienia uwagi, że motywy, zawarte w piśmie z dnia 4. czerwca b. r., podpisanem przez 38 senatorów, zawierają niedopuszczalną i niewłaściwą krytykę aktu p. Prezydenta z dnia 20. maja b. r., dotyczącego wyłącznie Sejmu. Motywy te są tem bardziej niewłaściwe, że pozostają w sprzeczności z literą i duchem konstytucji i zawierają niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy powoływanie się na dotychczasową praktykę prawno-konstytucyjną.

Zgodnie bowiem z konstytucją z dnia 17. marca 1921 r., w brzmieniu noweli z dnia 2. sierpnia 1926 r., a mianowicie w myśl art. 25 ust. 3, zwołanie Sejmu na sesję nadzwyczajną może nastąpić według własnego uznania Prezydenta Rzeczypospolitej, a winno nastąpić na żądanie 1/3 części ogółu posłów. Przepis ten na mocy artykułu 37 konstytucji stosuje się „odpowiednio także do Senatu, względnie jego członków".

Z wyraźnego przeto brzmienia obu tych artykułów wynika, że jeżeli p. Prezydent Rzplitej nie zamierza skorzystać z przysługującego mu prawa inicjatywy, to do zwołania Senatu na sesję nadzwyczajną niezbędne jest zgłoszenie żądania podpisanego przez odpowiednią ilość senatorów, a nie posłów.

Zawarte przeto w piśmie posłów sejmowych z dnia 9. maja b. r. żądanie zwołania na sesję nadzwyczajną nietylko Sejmu, lecz i Senatu, było przekroczeniem uprawnień, przysługujących Sejmowi, sprzecznem z zasadami konstytucji.

Błędne jest też mniemanie, że z ducha konstytucji wypływa konieczność równoczesnego odbywania „sesji" Sejmu i Senatu, bowiem konstytucja zastrzega taką równoczesność w art. 36 ust. 2 tylko w stosunku do trwania „kadencji", jako całkowitego okresu legislatywnego obu Izb.

Również tok spraw ustawodawczych, konstytucyjnie i regulaminowo ustalonych, nie czyni koniecznem równoczesnego rozpoczynania obrad obu Izb. gdyż z natury rzeczy prace Senatu muszą być poprzedzone pracami Sejmu.

Wreszcie powoływanie się na dotychczasową praktykę prawno - konstytucyjną nie odpowiada rzeczywistości, gdyż, jak dotąd, zwoływanie sesyj nadzwyczajnych Sejmu i Senatu było dokonywane zawsze oddzielnemi rozporządzeniami p. Prezydenta Rzplitej, oraz właśnie na podstawie „oddzielnych" pism do Sejmu i Senatu. W szczególności zaś w r. 1927, a mianowicie dnia 27. sierpnia, ówczesni marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli p. Prezydentowi Rzplitej pisma, zaopatrzone wymaganą liczbą podpisów posłów i senatorów, domagające się zwołania Sejmu i Senatu.

P. Prezydent zwołał sesję nadzwyczajną Sejmu zarządzeniem z dnia 6 września 1927 r., Senatu zaś zarządzeniem z dnia 9 września 1927 r., przy czem termin zwołania Sejmu był oznaczony od dnia 30 września 1927 r., Senatu zaś od dnia 22 września 1927 r.

Ta dotychczasowa praktyka zgłaszania żądania oddzielnie przez posłów i oddzielnie przez senatorów, ustaloną zresztą, jak z powyższego wynika, przez sam Sejm i Senat, nie może być obecnie zmieniona na podstawie jednostronnego wytwarzania precedensu przez Sejm z uszczerbkiem konstytucyjnie zastrzeżonych praw Senatu.

(—) Prezes Rady ministrów Walery Sławek.

Warszawa, dnia 13 czerwca 1930 r.

*

List ten musi wywołać — wyrażając się łagodnie — zdziwienie. Pan Sławek jako „obrońca" konstytucji, to istotnie dziw nad dziwami. Konstytucja dokładnie określa kompetencje Sejmu, który winien w obecnej chwili ciężkiego kryzysu obradować nad środkami zaradczemi, a Sejm nie może obradować, bo p. prezydent na doradę p. Sławka nie dopuścił do obrad Sejmu. Teraz zwołano nadzwyczajną sesję Senatu, ale Senat bez Sejmu nie może wogóle obradować, gdyż wszystkie ustawy leżą w Sejmie. Gdyby zwołano równocześnie Senat i Sejm, to wtedy miałoby to jakiś sens.

Z listu p. Sławka wynika, że poszedł do pana Cara po argumenty konstytucyjne. A p. Car znany już jest z jego interpretacji Konstytucji. Niewątpliwie odpowiedzą czynniki sejmowe jak należy na list tego nowego „obrońcy" Konstytucji.

Liga Narodów wystąpiła z projektem czasu pracy w górnictwie węglowem

Genewa, 13. czerwca. Liga Narodów wręczyła międzynarodowej konferencji pracy, obradującej od czwartku nad uregulowaniem czasu pracy w górnictwie węglowem wstępny projekt konwencji, który ma służyć jako podstawa obrad.

Projekt ten przewiduje 7 i pół godzinny dzień pracy w górnictwie węglowem, czyli 45 godzin tygodniowo, a na okres przejściowy 7¾ godzinny dzień pracy, czyli 46½ godzin tygodniowo.

Pracowity dzień Sejmu Śląskiego

Wczorajsze posiedzenie

Zdawało się, że tylko początkowo wyborcy będą się interesowali posiedzeniami sejmowemi. — Okazuje się jednakowoż co innego, bo i wczoraj na 4-tem z rzędu posiedzeniu Sejmu galerja była przepełniona.

Posiedzenie wczorajsze miało załatwić 13 punktów porządku dzien[illegible]. A ponieważ odbyło się ono 13 czerwca, więc prasa sanacyjna nie wróżyła Sejmowi dobrze, bo 13.stka jest szczęśliwą cyfrą Piłsudskiego.

Nic jednak złego nie stało się. Może dlatego, iż zdjęto z porządku dziennego na prośbę wojewody dwa punkty i w ten sposób z feralnej 13.stki została przyzwoita 11-stka.

Wszystkie te punkty załatwiono w przeciągu 4-ch godzin porządnej roboty. Szczególnie nad referatem posła Kędziora (Zespół) wywiązała się dyskusja. Chodziło o przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego. Powód do dyskusji dał poseł Dr. Dąbrowski, który odczytał długie oświadczenie. — Ogromnie ujmował się o tem oświadczeniu za władzami a całą winę za nieuchwalenie statutu organicznego zwalał na pierwszy Sejm. Przed nim mówił przedstawiciel Urzędu p. naczelnik Dworzański.

Odprawę posłowi Dr. Dąbrowskiemu dał pos. Korfanty, który wykazał mu na przykładach co robił Sejm poprzedni, by jednak ustawa o wewnętrznym ustroju była uchwalona.

Wielkie zaciekawienie zrobiło przemówienie towarzysza posła Macheja. Stwierdził on, że tak Rząd, jak też Sejm poprzedni zawiniły. Jednakże

jako członek pierwszego Sejmu

musi stwierdzić, że każdą okazję wykorzystywano, by przypomnieć Radzie Wojewódzkiej i Wojewodzie obowiązek przedłożenia projektu. Obowiązku tego nie wykonano. Tak ważna ustawę nie mógł przygotować Sejm, lecz Rząd. Obóz Korfantego zawinił w poprzednim Sejmie, gdyż był najliczniejszą grupą a dzisiejszy moralizator Dr. Dąbrowski stał wtedy blisko tego obozu.

Przypomnienie to, bardzo speszyło, Dr. Dąbrowskiego, który dziś chce prawić innym morały i który nie znów tak dawno jest sanatorem a przedtem był Korfanciarzem.

Jak dalece Sejm wykazywał dobrą wolę — mówił tow. Machej — świadczy fakt, że wyasygnowano 15, czy

30 tysięcy złotych dla ekspertów

którzyby mogli w spokoju sowicie wynagrodzeni — opracować projekt statutu. A do ekspertów tych należał także dzisiejszy moralizator Dr. Dąbrowski.

A choćbyśmy stanęli na stanowisku — ciągnął dalej tow. Machej — że Sejm miał opracować projekt, a więc komisja prawnicza. Otóż przewodniczącym tej komisji

był poseł sanacyjny Obrzut.

W takim razie on zawinił. Tak wszystkie zarzuty posła Dr. Dąbrowskiego, kierowane przeciwko Sejmowi, są zarzutami przeciw sanacji. Nie ma więc prawa poseł Dąbrowski prawić nikomu morałów lecz bić się razem z kolegami klubowymi w piersi i wołać „nasza wina".

Potem przemówieniu doszło do niemiłych incydentów między posłami Dr. Pantem i Korfantym. kłócili się

jak stare baby

i nawzajem „sobie wypraszali". Trzeba przyznać, że powód do tego mało budującego widoku dał poseł Korfanty, który wogóle tak zachowuje się, jakby w Sejmie był najmądrzejszy, gdyż wszystkim mózgi pozjadał. Przed napaściami poseł Dr. Pant nie umiał się dobrze bronić, bo źle włada językiem polskim. Wszystkich atoli zdziwiło, iż Dr. Pant nie zwrócił uwagi, iż bardzo podejrzaną jest obrona praw mniejszości przez Korfantego, jego dzień przedtem sprzeciwił się on na Komisji prawu przemawiania

w języku niemieckim posłom z mniejszości.

A przecież jest to ich prawo przyrodzone i to byłby istotny argument, zamiast kłócić się o jakieś pismo, o którym nikt z posłów zdaje się naprawdę nie wiedział.

Interesującą była również dyskusja nad sprawą teatralną, którą zareferował obszernie poseł Korfanty. Z naszego klubu przemawiał tow. Adamek. Stwierdził on, że PPS. rozumie doskonale znaczenie sztuki i opery w Katowicach. Dlatego będziemy gołsowali za wnioskiem, o ile naturalnie subwencja nie będzie większa od 350.000 zł. W przeciwnym razie musiałby klub socjalistyczny poważnie zastanowić się nad tem, czyby pieniędzy tych nie użyć

na pomoc dla bezrobotnych.

Narazie wniosek poszedł jednogłośnie do Komisji oświatowej i tam będzie go można gruntownie przetrawić.

Poseł Sikora referował bardzo ważną sprawę zwrotu 26 miljonów marek Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Sprawę tą będziemy się starali omówić w osobnym artykule.

W dalszym ciągu posiedzenia po przerwie tow. Machej uzasadniał wniosek nasz w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia robotników, zajętych przy robotach wojewódzkich. W tej sprawie dał wyjaśnienie p. nacz. Dr. Hełmski.

Pozatem załatwiono jeszcze cały szereg wniosków z porządku dziennego a w szczególności wniosek socjalistyczny w sprawie

przyłączenia kolei na Śląsku Cieszyńskim

do D. K. P. w Katowicach. Wniosek ten uzasadniał rzeczowo tow. Machej.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 8.15 wieczorem.

Jak walczyć z bezrobociem?

Zagadnienie podstawowe

Wykonanie inwestycji publicznych przy pomocy kredytu w Banku Polskim — jeżeli nie usunie zupełnie, to w każdym razie złagodzi znaczenie bezrobocia — W ten sposób podniesiemy też konsumcję wewnętrzną

Zatrudnienie — i to niezmiernie wielkie — znaleźliśmy robotnicy, o ile byśmy w Polsce przeprowadzili chociażby tylko wszelkiego rodzaju roboty publiczne, których brak całe społeczeństwo odczuwa dotkliwie. Rozumie się, że jeszcze większe byłoby zatrudnienie, gdybyśmy mogli wykonać wszelkiego rodzaju inwestycje, należące do zakresu samorządów, oraz inwestycje prywatne. Jednak już możność wykonania inwestycyj publicznych dałaby zatrudnienie nie tylko pracownikom, którzy bezpośrednio zatrudnieni są przy wykonaniu tych inwestycyj, lecz także wciągnęłaby do innych warsztatów pracy szerokie warstwy robotnicze.

ZATRUDNIENIE PRZY BUDOWNICTWIE

Przypatrzmy się, jak na stopień zatrudnienia wpływa budowanie gmachów publicznych, jak szkół, szpitali oraz budynków dla pomieszczenia urzędów itd. Wystawienie tych gmachów zatrudniłoby przedewszystkiem robotników bezpośrednio przy tych budowach zajętych. To budowanie wciągnęłoby do przedsiębiorstw, przygotowujących materjały do tej budowy, wielka ilość dalszych pracowników. Cegielnie, cementownie, huty żelazne, szklane, ślusarnie, stolarnie itd., musiałyby materjał potrzebny do wykonania tych budowli przygotować. Ponieważ pracownicy zatrudnieni w wymienionych gałęziach przemysłu są ludźmi, którzy jedzą i którzy się ubierają, to dla nich, tj. celem zaspokojenia potrzeb indywidualnych tych robotników — muszą warsztaty pracy, tworzące artykuły pierwszego zapotrzebowania, zatrudniać dalsze rzesze robotników, którzy jednakowoż, skoro sami mają takie same potrzeby, będą wytwarzać nie tylko dla robotników, zatrudnionych w gałęziach przemysłu związanego z inwestycjami, ale także dla siebie, czyli dla wszystkich robotników, zatrudnionych w warsztatach, produkujących dla konsumcji indywidualnej. Wykazałem więc, że od wykonania inwestycyj zależy zatrudnienie wielkiej warstwy robotników, tem samem od wykonania inwestycyj zależy w dużym stopniu usunięcie bezrobocia.

SKĄPE ŚRODKI OBIEGOWE

To jest właśnie ten powojenny problem gospodarczy, który należy rozwiązać, a którego rozwiązanie zależy od ilości pieniędzy, wprowadzonych do gospodarstwa. U nas w Polsce wielkość obiegu jest niesłychanie małą, co wynika z porównania np. z Francją, gdzie obieg pieniężny na głowę ludności wynosi zł 500, gdy tymczasem u nas wynosi tylko 50 zł. Okoliczność tę, że nie możemy przeprowadzić inwestycyj z powodu braku pieniędzy, uznaje się przez to samo, że szukamy pieniędzy poza granicami państwa. Pożyczki zagraniczne, zaciągane bądź to przez Państwo, czy samorządy, czy prywatnych ludzi dla inwestycyj czyli rozbudowy wewnętrznej, są w rezultacie niczem innem, jak powiększeniem ilości krajowych pieniędzy, bo Bank Polski skupując obce waluty z pożyczek zagranicznych, wpuszcza do gospodarstwa, czyli do obiegu, swoje banknoty, powiększając tem samem obieg pieniężny.

Nie poruszając narazie kwestji, na co Bankowi Polskiemu potrzebne są waluty obce, otrzymane za banknoty, chcę tu tylko stwierdzić fakt, że przez zaciąganie pożyczek zagranicznych-inwestycyjnych powiększamy ilość krajowych pieniędzy, że tedy rzeczą niesporną, na którą się nie zwraca uwagi, jest, że inwestycje, prowadzące do usunięcia bezrobocia mogą być wykonane tylko przez zwiększenie ilości pieniądza, czyli przez zwiększenie obiegu pieniężnego.

Przez fakt zwiększenia zatrudnienia — otrzymujemy szerokie warstwy konsumentów z pieniędzmi, bo przez zatrudnienie dostają oni do rąk te świeże pieniądze, za pomocą których kupują wyprodukowane towary, umożliwiając ponowną produkcję i znowu konsumcję.

JAK STWORZYĆ KREDYT

Chodzi mi o to, by Bank Polski, skoro ma tych walut obcych dużo, a w każdym razie więcej, niż mu potrzeba, a może dalsze jeszcze otrzymać, tak, że nie ma obawy o stałość kursu, dał Państwu w kredycie banknoty na wykonanie inwestycyj publicznych. Tak się działo w innych państwach powojennych, które miały do wykonania odbudowę, tak, się stało przedewszystkiem we Francji. U nas dług Skarbu Państwa w Banku Polskim wynosi 25 miljonów, co jest fikcją, bo stała rezerwa skarbowa wynosi trzy razy więcej, a zapasy kasowe skarbowe — 10 razy więcej.

Próbuje się inwestycje wykonywać bez powiększenia ilości pieniędzy, a więc przy pomocy tych półtora miljarda złotych, które obieg nasz wynosi, a to albo przez nadzwyczajne wyciąganie oszczędności, albo z nadwyżek podatkowych. To są środki mniej, niż połowiczne, i problemu właściwego nie rozwiązują. Oszczędności dobrowolne, składane do banków podobnie, jak również wpływy podatkowe, ściągane do Kas Skarbowych są niczem innem, jak częścią istniejącego obiegu, a ten jest bardzo mało.

OSZCZĘDNOŚCI A KREDYT

Przypatrzmy się, dla przekładu, temu, co się dzieje z dobrowolnemi oszczędnościami. Pieniądz krążąc zatrzymuje się u osoby „A", która — pomijam z jakiego powodu — nie wydając tej kwoty, składa ją do Banku, skąd w drodze kredytu pobejmuje te pieniądze osoba „B" i wydaje kwotę, więc zamiast osoby „A" wydaje tę sumę osoba „B". Powstają stosunki wierzyciela i dłużnika „A" do banku, oraz banku do „B". W księgach gromadzą się zapisy wierzycieli i dłużników, jednakowoż dla gospodarstwa społecznego zaszedł tylko ten obojętny fakt, że zamiast osoby „A" podjęła towar z gospodarstwa osoba „B". Miarodajne dla gospodarstwa nie są oszczędności zapisane w księgach, bo te już dawno zostały wydane, tylko efektywne pieniądze, świeżo złożone lub, jako spłata długu, zwrócone, a te pieniądze są częścią obiegu: jeżeli obieg jest mały, to tych pieniędzy nie może być wiele. Ta manipulacja jest zdrowa i konieczna, jeżeli osoba „A" tej kwoty wydać nie potrzebuje ani dla konsumcji indywidualnej, ani dla własnej inwestycji. Miałaby osoba „A" tę kwotę u siebie przechowywać, to znacznie pożyteczniej będzie, jeżeli kwota ta dostaje się w ręce osoby „B", bo ta ją na nowo do obiegu wprowadza, a nadto z reguły wydaje na inwestycje. Jeżeli jednak osoby, do których się pieniądze podczas krążenia dostają, tych pieniędzy same potrzebują dla niezbędnych potrzeb indywidualnych, albo dla własnych inwestycyj, a więc tych pieniędzy nie tezauryzują, lecz wydają, to nawoływanie do oszczędzania nie daje pożądanego wyniku.

Weźmy obecną premjową pożyczkę budowlaną. Przez nadzieję wygrania wyciąga się 50 miljonów złotych z obiegu. To nie są pieniądze przechowywane. Pieniądze te przeważnie wyciąga się z Kas Oszczędności i z Banków, gdzie miały służyć i służyły również, jako kredyty dla inwestycyj. Jeżeli zaś jeden lub drugi biedak kupi premjówkę na raty i da 2 razy tyle, co kosztuje obligacja premjowa, a w konsekwencji będzie oszczędzał na kupnie bielizny lub odzieży potrzebnej dla rodziny, to takie wyciąganie pieniędzy, któreby i tak nie były tezauryzowane, lecz wydane, i to w sposób użyteczny, należy uważać za system szkodliwy.

PODATKI A INWESTYCJE

A teraz wróćmy do inwestycyj z podatków, czyli do t. zw. przymusowych oszczędności. O ile przez podatki uchwycimy zbytkowne wydatki indywidualne, i obrócimy te podatki na inwestycje, to manipulacja ta jest użyteczną. Jeżeli zaś zabieramy pieniądze potrzebne dla normalnej — nie zbytkownej — konsumcji indywidualnej lub, jako kapitał obrotowy, lub na amortyzację i oprocentowanie inwestycyj własnych, to podatnicy przeciw takiemu systemowi podatkowemu będą się bronić jak najenergiczniej i taki sposób ściągania przez podatki pieniędzy na inwestycje publiczne jest szkodliwy, a nadto bardzo mało skuteczny. Na inwestycje publiczne winno się zyskać pieniądze naogół przez powiększenie obiegu a nie z podatków.

Z powyższych wywodów wynika — mojem zdaniem jasno i bezsprzecznie — że bez powiększenia ilości pieniędzy, czyli, że bez wciągnięcia do gospodarstwa, tj. do obiegu znacznej nowej ilości pieniędzy dla wykonania inwestycyj, krótko mówiąc — uruchomienia przemysłu budowlanego, nie usuniemy bezrobocia a nawet złagodzić w znacznej mierze bezrobocia nie potrafimy.

POWIĘKSZYĆ OBIEG PIENIĘDZY!

Nieodzowną jest stałość kursu pieniądza papierowego. Ale sama stałość kursu nie jest wystarczającą. Dla uruchomienia środków produkcyjnych, którymi gospodarstwo dysponuje, dla wytworzenia potrzebnych produktów i korzystania z tych produktów przez ludność jest potrzebna wielka ilość pieniędzy papierowych o stałym kursie, i to tak wielka ilość, by wszelkie inwestycje tak publiczne jak i prywatne mogły być wykonane.

Narazie niechby Bank Polski dał pieniędzy na inwestycje publiczne, tak jak się stało w innych państwach, to już wiele pomoże. Rzeczą zaś pewną jest, że z tą ilością pieniędzy jaką mamy, tj. z kwotą około półtora miljarda złotych, gospodarstwa należycie uruchomić nie potrafimy.

Daniel Gross.

24-letnia rocznica śmierci tow. Fr. Morawskiego

Za kilka dni upływa 24 lat od zgonu jednego z najbardziej pracowitych socjalistów na Śląsku tow. Franciszka Morawskiego. Zmarł 16 czerwca 1905 r.

Franciszek Morawski był prostym robotnikiem czeladnikiem stolarskim. Pochodził ze Strzebna na Kujawach, skąd wyemigrował do Berlina. Tu za czasów wyjątkowych praw przeciw socjalistom zetknął się z ruchem robotn. S.D. i emisarjuszami genewskiego „Przedświtu". Odrazu też przylgnął do tego ruchu.

Był zamieszany dwukrotnie w t. zw. procesy poznańskie. Wreszcie w roku 1888 zasądzono go na półtora roku więzienia. W więzieniu też nabawił się choroby sercowej, na którą cierpiał długo i na nią też zmarł.

Po zawieszeniu praw wyjątkowych przeciw socjalistom w Niemczech, kiedy wielu działaczy PPS a zwłaszcza redaktorzy (tych to władze nigdzie nie lubią — przypisek zecera) musieli opuścić Niemcy, wtedy tow. Franciszek Morawski nie wahał się objąć zaraz Redakcji ukochanego pisma „Gazeta Robotnicza". Było to w roku 1893.

A w roku 1901 na zjeździe partyjnym uchwalono przenieść pismo do Katowic, jako właściwego ośrodka robotniczego. Tu też przyjechał tow. Morawski. W związku z tem warto podnieść, że chełpiący się Biniszkiewicz o pójściu na Śląsku wtedy ani myślał, bo nie było pieniędzy.

Tow. Morawski po pięciu miesiącach pobytu na Śląsku zaraz poznał się z bytomskiem więzieniem wskutek prowokacji niejakiego Guznera, nasłanego do redakcji przez osławionego draba policyjnego Medlera. Wtedy tow. Morawski odsiedział w więzieniu 3 lata i wyszedł z niego w roku 1905.

Będąc w więzieniu partja wysunęła go na kandydata poselskiego w roku 1903 w okręgu zabrskim. Skupił wtedy tow. Morawski przeszło 10 000 głosów o kilkaset mniej od p. Korfantego.

*

Oto kilka uwag na marginesie rocznicy tow. Morawskiego, który spoczywa na cmentarzu marjackim w Katowicach. Na przyszły rok będziemy obchodzili 25-lecie jego śmierci. Niewątpliwie partja nasza poczyni odpowiednie przygotowania do tej uroczystości.

Tego roku OKR PPS wzorem lat ubiegłych na mogile złoży w poniedziałek, 16 czerwca o 4-tej wieniec. Niech przybędą też towarzysze ze sztandarami. Niech zjawią się wszyscy ci, którzy znali tow. Morawskiego.

100 zł grzywny albo 10 dni więzienia

za przemówienie

Wczoraj przed sądem w Pszczynie stawał tow. red. Kawalec i został skazany na 100 zł. grzywny albo na 10 dni aresztu.

Za co? Zato, że 1-go grudnia 1929 r. przemawiał na wiecu, gdzie był niejaki Janosz, podający się za funkcjonarjusza policyjnego. — On słuchał przemówienia. Po wiecu spisał je sobie i doniesienie sporządzono do sądu.

Janosz też występował w charakterze świadka a oprócz tego t. tow. Burek i Kondzielnik. — Tych dwuch ostannich sędzia nie zaprzysiągł, odebrał tylko przysięgę od Janosza.

W końcowem słowie tow. Kawalec wykazał nieścisłości aktu oskarżenia, udowodnił, że w przemówieniu jego nie mogło być żadnych karygodnych słów. czy zwrotów. Bo przecież wiadomo, że w Sejmie 31. 10. 1929 zebrali się oficerowie w liczbie 120 przy rewolwerach i szablach. Nie jest również tajemnicą, że Piłsudski zelżył tow. marszałka Daszyńskiego, nazywając go „durniem", tego Daszyńskiego, który liczy blisko 70 lat. Wiadomo także, że marszałek Daszyński poważany przez cały naród a podziwiany przez cały świat, nie otworzył posiedzenia „pod bagnetami i karabinami". Wszystko to jest powszechnie wiadomem — mówił tow. Kawalec — więc nie może być mowy o czynach karygodnych.

Z wyrokiem sędziego tow. Kawalec nie zgodził się i dlatego wniósł do protokułu odwołanie.

Na marginesie tego procesu chcielibyśmy jedno podnieść. Oto rozprawę wyznaczono na godzinę 11-stą, a faktycznie rozpoczęła się dopiero krótko przed godziną 3-cią. Zatem z 4-godzinnem opóźnieniem. Są to niewłaściwe rzeczy i administracja sądu może im zapobiedz w ten sposób, że będzie mniej wyznaczała rozpraw.

Mówi Piłsudski o „wyścigu pracy". Wielu sędziów jest jeszcze nawet dziś entuzjastami Piłsudskiego. Dobrze więc byłoby, gdyby zaczęto nietylko w sądach, ale wszędzie szanować „cudzy czas".

Straszna śmierć przy zabronionym sposobie rybołostwa

Przed kilku dniami do szpitala św. Jakóba w Wilnie przywieziono niejakiego Jankowskiego ze straszliwemi szarpanemi ranami brzucha.

Młodzieniec ów dla głuszenia ryb w rzece fabrykował sobie sam bomby, wypełniając puszki z konserw prochem i zapalał je przy pomocy lontu. Jedna z takich bomb wybuchła zanim Jankowski zdołał rzucić ją do wody.

Jankowski odniósł 16 ciężkich ran brzucha i przebicie pęcherza. Wczoraj w okropnych męczarniach zmarł w szpitalu.

—◆◆◆—

Wiadomości bieżące

Niedziela 15 czerwca 1930

Dziś: Trójcy św.
Jutro: Aliny
Wschód słońca: godz. 3 min. 39
Zachód słońca: godz. 20 min. 22
Wschód księżyca: godz. 23 min. 43
Zachód księżyca: godz. 7 min. 4

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Sobota — „Grube ryby" — 20,00.
Niedziela — „Baron Trenk" — 15,30.
Niedziela — „Grube ryby" — 20,00.
Poniedziałek — „Powrót do grzechu" — o godz. 20.00.
Wtorek — „Grube ryby" — 20,00.
Sroda — „Aida" występ A. Lenczewskiej, Strzeleckiej i Dołżyckiego.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Sroda — „Wesele na G. Śląsku" — Wielkie Hajduki — 19.30.
Czwartek — „Carmen" — Gliwice — 19.30.
Piątek — „Grube ryby" — Zabrze — 18,30.

—◆❖◆—

Za 15 złotych 3 miesiące więzienia

Prasa nasza interesuje się sprawami sądowemi w stolicy Województwa. A przecież choćby w takiej Pszczynie jest sąd i tam także zapadają wyroki. Przesuwają się przed nami takie same tragedje, jak w Katowicach.

Właśnie przed sędzią stawał wczoraj niejaki S. z Kobiora. Oskarżony był o to, że z kolegami jadąc na rowerze najechał na pewną dziewczynę K. Niewiadomo z jakich powodów ściągnął jej szalik i zabrał ze sobą, za który później zapłacił jej 15 złotych bo tyle kosztował.

Niezależnie jednak od tego sprawa dostała się do wiadomości policji a przez nią do sądu i sędzia orzekł karę 3 miesięcy więzienia. za zabranie szala wartości 15 złot. Karę zawieszono na rok.

Skazany może dziękować, że tylko zabrał szal za 15 złot., bo gdyby zabrał np. 100 000 złot. jak słynny Charnas z pieniędzy kolejarskich, to łatwo może obliczyć sobie, ile to lat byłoby więzienia. Pewnie życia by mu nie starczyło na odsiedzenie kary.

Sukces Związku Pracowników Fryzjerskich

Dowiadujemy się, że po bardzo długiem staraniu się, bo z górą półtora roku, nareszcie zdołał Związek Fryzjerów uzyskać zezwolenie urzędowe na Pośrednictwo Pracy przy Związku, które będzie tylko tam obowiązywało, a nie gdzieindziej.

Wobec tego zwołuje Związek — jak dowiadujemy się — nadzwyczajne ogólne zebranie w dniu 17 czerwca o godzinie 8 wiecz. w hotelu „Central" (naprzeciw dworca).

Z tej okazji wydano do członków odezwę, w której między innemi powiedziano: „Jeżeli chcecie, aby Biuro Pośrednictwa Pracy było u nas stale i abyście mogli być zabezpieczeni na wypadek bezrobocia i wsparcia, zjawcie się wszyscy jak jeden mąż, niech z Was nie braknie nikogo na tak ważnem zebraniu. Zebranie odbędzie się dla członków i niecłonków Związku bez różnicy. Będą wygłoszone referaty na temat: „Ważność Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku naszym".

„Celowe oszczędzanie" dla uruchomienia funduszów budowlanych

Komisja dla spraw budownictwa mieszkaniowego przy Izbie Handlowej w Katowicach opracowała projekt wprowadzenia w życie „celowego oszczędzania" dla uruchomienia funduszów budowlanych. — Projekt ten przewiduje stworzenie instytucji powierniczej, któraby kierowała akcją celowego oszczędzania i była łącznikiem między oszczędzającymi, a instytucjami finansowemi, mającemi za zadanie zbieranie oszczędności i udzielanie pożyczek budowlanych oszczędzającym.

Celem skierowania tego projektu na drogę praktycznej realizacji odbędzie się dnia 16 czerwca o godz. 5 po poł. w lokalu Izby Handlowej (Pl. Wolności 8) zebranie, na którem p. budowniczy Marjan Namysł przedstawi szczegóły projektu.

Sztachety i noże w robocie czyli rozmowa pomiędzy Dziubkiem i Kowalskim

W godzinach wieczornych powstała bójka w Boronowie na tle osobistych porachunków między Kowalskim Wojciechem z Aleksandrowa i robotnikami folwarku w Boronowie Plezą Karolem, Dziubkiem Jerzym i Pilarskim Augustynem, którzy uzbroili się w sztachety, zaczepili Kowalskiego i zaczęli go bić. W obronie własnej napadnięty Kowalski wydobył nóż z kieszeni, raniąc wszystkich trzech napastników a mianowicie: dwuch lżej, zaś Pilarskiego tak, że wskutek odniesionych okaleczeń musiano go odstawić do szpitala w Koszęcinie. Kowalskiego przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym aż do ukończenia dochodzeń.

Do członków i członkiń partji!

W poniedziałek 16. czerwca upływa 24 lat od zgonu tow. Fr. Morawskiego.

Wzywamy członków OKR. PPS., towarzyszy posłów, kierowników Związków Zawodowych oraz towarzyszy i towarzyszki z placówek, ażeby zjawili się w tym dniu o godz. 4-tej na cmentarzu marjackim w Katowicach, celem złożenia wieńca na grobie Fr. Morawskiego.

Okoliczne placówki niech przyniosą sztandary socjalistyczne, które tak cenił sobie zmarły tow. Morawski.

Prosimy na uroczystość szczególnie tych towarzyszy, którzy znali zmarłego, oraz młodzież robotniczą.

Za Sekretarjat PPS.
Jan Kawalec.

Oszczędność i mądrość

wymaga noszenia
OBCASÓW GUMOWYCH
BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę!
a przekona się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowem.

BERSON
dla każdego praktycznego człowieka

Polska Fabryka Wyrobów Gumowych w Krakowie.

Niedbalstwo budowniczego spowodowało nieszczęśliwy wypadek

Wskutek wadliwej budowy rusztowania przy budynku gminy w Brzezinach spadło 3 robotników a mianowicie: Jan Edward, Żmich Jan i Zaguła Ryszard — wszyscy z Król. Huty. Wskutek upadku doznał poważnego okaleczenia ciała robotnik Jan Edward, którego odstawiono do szpitala w Król. Hucie, zaś pozostali robotnicy doznali na szczęście jedynie lekkich obrażeń cielesnych.

Schwytanie szajki włamywaczów w pow. tarnogórskim

Podczas pościgu za włamywaczami kasowymi, którzy w ostanich dniach dokonali na terenie pow. tarnogórskiego całego szeregu włamań kasowych, postrzelony został przez jednego z bandytów funkcjonarjusz policji Słota z Tarn. Gór.

W czasie dalszego pościgu przytrzymano trzech sprawców a mianowicie: Bytomskiego Jana, rzeźnika z Lasowic, Piecucha Karola, ślusarza z Tarn. Gór i Kola, również z Tarn. Gór, których odstawiono tymczasowo do aresztów policyjnych aż do ukończenia dochodzeń. — Wspólnik ich a mianowicie Bonanada Oskar, z Tarn. Gór, pomocnik ślusarski zdołał zbiec i wszelkie poszukiwania pozostały dotychczas bez skutku. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego jego pobytu i ujęcia Bonanada, należy niezwłocznie skierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Uważajcie w porze letniej na małe dzieci!

Onegdaj oddaliła się z domu 6-letnia Zofja Dudzik i udała się w pobliskie pole, gdzie wzniecila ogień, od którego zajęła się na niej sukienka, wskutek czego została poważnie na całem ciele poparzona. Wymienioną odstawiono w stanie groźnym do szpitala, gdzie tego samego dnia po upływie kilku godzin zmarła.

Bezpieczeństwo na ulicach Pszczyny

Niejednokrotnie już robotnicy w Pszczynie zwracali uwagę, że wąskimi ulicami miasta przewozi się długie drzewa z lasa, przyczem nie ma dozorcy za wozem z drzewem.

Z doświadczenia zaś wiadomo, że tego rodzaju brak dozoru może się skończyć katastrofą dla przechodniów, zwłaszcza, że ulice Pszczyny nie grzeszą szerokością.

Zwracamy na to uwagę, policji, gdyż jak wiemy, istnieją pono nawet przepisy, regulujące przewóz długich drzew przez ulice.

Na bezpieczeństwie przechodniów oszczędzać nie wolno.

Z Katowic i okolicy

Tajemnicze zaginięcie 20 letniej dziewczyny

Onegdaj oddaliła się z domu rodzicielskiego 20-letnia Nieszporkówna Aniela, z Załęskiej Hałdy i dotychczas do domu nie powróciła. Wymieniona jest wzrostu 165 cm, o twarzy okrągłej, cera zdrowa, włosy blond, krótko ostrzyżona, postać krępa, ubrana w granatową suknię bez płaszcza. Wiadomości, któreby mogły się przyczynić do ustalenia jej miejsca pobytu, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Napad na 8-letnią dziewczynę

Dnia 12 bm. rzucił się na ul. Dorotki w Pawłowie upośledzony na umyśle 34-letni Czyż Nikodem z Orzegowa na 8-letnią Janoszkówną Małgorzatę z Pawłowa i bez wszelkiego powodu uderzył ją kilkakrotnie laską w głowę i plecy, a dopiero woźnica nadjeżdżającej furmanki przeszkodził mu w maltretowaniu dziewczynki. Okaleczoną dziewczynkę odstawiono do domu rodzicielskiego a Czyża przytrzymano.

Do czego doprowadzają kłótnie w rodzinie!

Wskutek niesnasek rodzinnych usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie świetlnym gazem w swem mieszkaniu przy ul. Ligonia 3 w Siemianowicach 42-letnia żona hutnika, Sikowska Franciszka. Wypadek ten został na czas spostrzeżony przez współlokatorów, którzy zarządzili odstawienie Sikowskiej do szpitala, będącej w stanie nieprzytomnym.

Z Mysłowic i okolicy

Uroczyste poświęcenie sztandaru Przym. Cechu Fryzjerów w Mysłowicach.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się w Mysłowicach uroczystość poświęcenia sztandaru Przym. Cechu Fryzjerów. Program uroczystości przewiduje o godzinie 9-ej rano zbiórkę gości, delegacji i towarzystw w winiarni pod Ratuszem. O 10.15 wymarsz z Ratusza do kościoła. Po nabożeństwie powrót w pochodzie na plac Wolności. Tamże przemówienia i rozwiązanie pochodu. Na dziedzińcu szkolnym wspólna fotografja uczestników a na placu Wolności koncert do godz. 13-ej. Następnie w lokalu Winiarni pod Ratuszem wbijanie gwoździ, wpisywanie do księgi pamiątkowej itd. Wieczorem o godz. 19'30 zabawa taneczna w sali hotelu — „Polonja" (Kufieta), urozmaicona różnemi niespodziankami.

Wyratowany w ostatniej chwili topielec

Podczas kąpieli w stadjonie w Słupnej utopił się uczeń ślusarski 18-letni Zając Franciszek z Wesołej. Wymienionego wydobył z wody dozorca stadjonu. Po zastosowaniu wszelkich zabiegów przyprowadzono topielca do życia a następnie odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Z Król. Huty i okolicy

Złodzieje zaczynają żniwować — najwięcej kradną w Król. Hucie

Dnia 11 bm weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do mieszkania F. Hankego w Król. Hucie, przy ul. Pocztowej 3, gdzie pootwierali wszystkie szafy i szuflady. Sprawcy prawdopodobnie zostali spłoszeni, gdyż nic nie zabrali i oddalili się w niewiadomym kierunku.

Tego samego dnia weszli prawdopodobnie ci sami sprawcy do mieszkania Zawiszy Klemensa przy ul. Chrobrego 20 i tam skradli 173 zł gotówki i 2 suknie damskie, wartości 250 zł a następnie oddalili się ze skradzionym łupem w niewiadomym kierunku.

— W godzinach późniejszych, nocnych, włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Weinrauba Zygmunta w Król. Hucie, ul. Wolności 8 i skradli zegar. złoty marki „Anker" wartości 600 zł, dewizkę złotą z niebieskim kamieniem, wartości 180 zł oraz większą ilość garderoby męskiej a następnie oddalili się ze skradzionym łupem w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń ustalono, iż we wszystkich trzech wypadkach byli najprawdopodobniej oddni a ci sami sprawcy.

Żądajcie tylko

pierwszorzędne piwa szlachetne

Browaru Książęcego

i

Browaru Obywatelskiego

Sp. Akc.

w Tychach

Plaża Jęzor

otwarta codziennie
W niedziele i święta
Koncert
bufet na miejscu.
Od stacji kol. Jęzor
8 min. drogi lasem.

Przy wszelkich zakupnach prosimy uwzględnić ogłaszających w Gazecie Robotniczej

Ta szczęśliwa panna młoda

nie posiada tak bogatej wyprawy bielizny, jak niegdyś jej matka, gdy nie znano jeszcze sztucznego jedwabiu. Ale ten niewielki zapas swej bielizny napewno długi czas utrzyma jak nowy - jeżeli posłucha rady doświadczonych gospodyń i prać będzie zawsze i wszystko bez wyjątku tem czystem, aromatycznem i zawierającem glicerynę mydłem „Kołłontay z pralką".

Mydło Kołłontay z pralką

69a

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927
Jedyny wytwórca: Eryk A. Kołłontay, Fabr. chem. Katowice—Brynów

L. KRZYSZTOFORSKI :: DZIEDZICE

naprzeciw dworca kolejowego
Telefon 7 — Śląsk Cieszyński

Parowa fabryka polskich **wódek, likierów Araku, Rumu i Koniaku, win i soków owocowych, hurtownia win zagranicznych.** Poleca swoje znane w jakości wyroby po umiarkowanych cenach i dogodnych warunkach.

Z Swiętochłowic i okolicy

Brutalny szofer pozostawił ofiarę wypadku na ulicy

Dnia 12 bm. na szosie pomiędzy Łagiewnikami i Brzezinami Śl. najechał kierowca samochodu osob. na rowerzystę Trzęsiocha Stefana z Nowej Wsi, który doznał złamania dolnej szczęki i poważnego okaleczenia głowy. Okaleczonego Trzęsiocha odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie. — Dochodzenia, celem ustalenia kierowcy samochodu, który po wypadku, nie troszcząc się o najechanego, odjechał w dalszym kierunku — w toku.

Z Pszczyny i okolicy

Z ruchu socjalistycznego w Goczałkowicach

W ubiegły poniedziałek zebrało się kilkadziesięć robotników na wiec socjalistyczny, na którym przemawiał tow. Janta, który po scharakteryzowaniu obecnego położenia gospodarczego i politycznego w kraju podniósł, że tylko wspólnym wysiłkiem całej klasy robotniczej przeciwstawić się można dyktaturze jak i strasznemu wyzyskowi wobec sfer robotniczych.

W dyskusji nad referatem zebrani wyrazili życzenie, by klub socjalistyczny Sejmu Śląskiego jak i tow. Janta dopilnowali sprawę budowy drogi pomiędzy Goczałkowicami a stacją kolejową, a nadto, by wystąpili z wnioskiem o uchwalenie 1½ miljzłotych na dalszą regulację Wisły, przy której znaleźliby pracę robotnicy Goczałkowic.

Ponieważ na wiec przybyło sporo młodzieńców i Rob. Klub Sportowy „Zdrój", postanowiono urządzić wycieczkę do Wieliczki, i festyn sportowy, w którym brałyby udział wszystkie robotnicze kluby sportowe Wojew. Śląskiego.

Pod koniec wiecu omówiono jeszcze sprawy gminne a tow. Janta udzielał po wiecu porad dla wszystkich, którzy potrzebowali pomocy naszej.

Uczestnik.

Trup samobójczyni w studni

Dnia 15 kwietnia oddaliła się z domu rodzicielskiego upośledzona na umyśle 35-letnia Mandecka Marja i wszelkie dotychczasowe poszukiwania w celu jej obecnego miejsca pobytu nie odniosły żadnego skutku. Dopiero dnia 12 bm. znaleziono jej zwłoki w studni Spendla Pawła w Łaziskach Górnych. Zachodzi podejrzenie, iż wymieniona popełniła samobójstwo przez utopienie się, ponieważ od dłuższego czasu nosiła się z tym zamiarem.

Z Śląska Cieszyńskiego

Chłopak wpadł do dołu i poniósł śmierć

W podwórzu domu Jana Goli w Grabowicach wpadł do dołu około 120 cm. głębokiego a napełnionego wodą jego 1 i pół letni syn Roman, który z braku udzielenia mu natychmiastowej pomocy poniósł śmierć. Po krótkim czasie wydobyto nieszczęśliwego chłopca z dołu i wszelkie zabiegi przywrócenia go do życia okazały się bezskutęczne. Winę w wypadku ponoszą sami rodzice wskutek zaniedbałego dozoru nad dzieckiem oraz wskutek niedbałego ogrodzenia dołu.

Kącik radjowy

Niedziela, dnia 15 go czerwca:

12.10—14.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. — 15.40—16.30 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach. — 16.45—17.10 Dalszy ciąg koncertu popularnego. — 17.30—18.50 Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej w Warszawie. — 19.15—19.30 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.30—19.45 Intermezzo muzyczne. — 20.45—22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22.00—0.12 Transmisja rewji z Warszawy. —

Poniedziałek, dnia 16 czerwca:

12.05—13.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.45—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45—18.45 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskiego Radja" w Katowicach. — 19.05—19.20 Codzienny odcinek powieściowy. — 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Warszawy. — 22.25—23.00 Kwartet męski pod kier. prof. Karola Hławiczki.

SPORT

ZAWODY KONNE POLICJI

W niedzielę, dnia 15 czerwca 1930 r. o godz. 15,30 odbędą się na polach folwarku Chorzowskiego przy szosie Katowice—Król. Huta zawody konne Policji Województwa Śląskiego z następującym programem: 1) Defilada zawodników, 2) Konkurs hipiczny posterunkowych (13 przeszkód — wysokość 1,10 m.) szerokość 2 m., 3) konkurs hipiczny przodowników (14 przeszkód — wysokość 1,10 m., szerokość 2,50 m.) 5) woltyż, 6) Bieg myśliwski za mastrem około 4000 m., 7) Gimkhana, 8) pokaz konja policyjnego, 9) kadryl. — Ceny miejsc: siedzące 2 zł. — Stojące 1 zł.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

Zebrania i wiece PPS w niedzielę, 15 bm.

Giszowiec — o godz. 10 u p. Sznapki. Ref. tow. Kawalec.

Bytków — o godz. 10 u p. Zającowej. Ref. tow. Wesoły.

Rybnik. — Z powodu odbyć mającej się konferencji powiatowej CZG, PPS zaprasza na takąże do Smolnej na godz. 9,30 przedstawicieli placówek partyjnych i mężów zaufania, celem omówienia spraw organizacyjnych i wyboru Komitetu powiatowego. Ref. tow. Motyka.

Wełnowiec — o godz. 2 u Hoffmana. Ref. tow. poseł Caspari.

Katowice — Zebranie sekcji kobiet PPS. Katowice odbędzie się we wtorek 17. bm. o godz. 6 w „Tivoli". Ref. tow. Bobek.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

Zebrania CZG. w niedzielę 15. 6. 1930.

Pawłów — o godz. 10 u p. Kanie. Ref. tow. Cepernik.

Łaziska Górne — o godz. 3 u p. Muchy. Ref. tow. Czajor.

Bytków — o godz. 10 u p. Persicha. Ref. tow. Wesoły.

Hajduki Wielkie. — o godz. 10 u p. Brzeziny. Ref. tow. Brzęczek.

Z PRACY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Bielszowice. — Zebranie organizacji Młodz. TUR. odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go bm. o godz. 10-tej dopoł. u p. Weszkowej. Ref. tow. Rochowiak.

Baczność Kobiety! — Król. Huta.

W niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 5-ej odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Dobroczynności Klasowego Ruchu Robotniczego w lokalu p. Marcina Dorsza na Klimzowcu, ul. ks. Gałeczki nr. 38.

Po zebraniu odbędzie się zabawa w zamkniętem Towarzystwie, na cele dobroczynne. Bez zaproszenia niema wstępu. Zaproszenia wydawają członkinie Zarządu, ale tylko członkom PPS i Klasowych Związków za przedłożeniem opłaconego kwitarjusza tych organizacji.

Zapraszamy zorganizowane towarzyszki z W. Hajduk i z Wielkich Katowic.

Dla urozmaicenia będą występy chóralnego śpiewu i deklamacje. Miejsce wycieczkowe. Ładny cienisty ogród.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. ptr.
Wydawca: Komitet Obwodowy P.P.S. na G. Śl. — Czcionkami „Gazeta Robotnicza", Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp. Katowice